Fikcyjne bankructwo
warszawskiego Rotszylda

Właściciel fabryki zabawek metalowych przy ul. Nalewki 29, Izrael Rotszyld dopuścił się szeregu machinacyj finansowych, pobierając na kredyt od dostawców części materiału i surowce, a następnie ogłosił upadłość firmy. Pasywa firmy wykazały ponad 60 tysięcy złotych zaległości i długów.

Wierzyciele uznali bankructwo warszawskiego Rotszylda za fikcyjne i utworzywszy komitet dla obrony swoich interesów wystąpili ze skargą do prokuratora celem pociągnięcia oszusta do odpowiedzialności karnej.

Postawiony przez prokuratora w stan oskarżenia, Rotszyld skazany został wyrokiem sądu na półtora roku więzienia, bez zawieszenia.

Sprytny fabrykant pragnąc odwlec wykonanie wyroku wszedł w kontakt z jednym z członków komitetu wierzycieli N. Ł., który podjął się pośrednictwa za wynagrodzeniem 2000 zł. Po długich targach komitet wierzycieli zgodził się na zaspokojenie swych pretensyj w wysokości 25 proc. zaciągniętego długu.

Wierzyciele zrzekli się swych pretensyj przed sądem, który zawiesił wykonanie kary na okres 2 letni. Spłaty długu dokonać miał Rotszyld w kilku miesięcznych ratach. Kiedy przyszła pierwsza rata płatności i oszust odmówił pod błahym pretekstem honorowania swoich zobowiązań, wyprowadzony z równowagi komitet wierzycieli skierował ponownie sprawę przeciwko Rotszyldowi i niefortunnemu członkowi komitetu, którego oskarżono o machinację ze szkodą dla grupy wierzycieli. Sprawa Rotszylda wywołała wśród kupieckich sfer północnej dzielnicy miasta duże poruszenie z uwagi na wielką zamożność fabrykanta, który woli raczej pójść do kryminału, niż uregulować zredukowane do minimum długi.

Tak wyglądają żydowskie metody handlowe.

Kolonie holenderskie
pod opieką armat brytyjskich

LONDYN, 24. 7. Krążą pogłoski że podpisano tajny układ pomiędzy rządem angielskim a rządem holenderskim. Na mocy układu W. Brytania zobowiązała się do obrony wojskowej kolonij holenderskich, wysp Jawy, Sumatry i Borneo, — na wypadek zagrożenia holenderskich posiadłości przez Japonię.

Holenderskie posiadłości kolonialne leżą w niewielkiej odległości od potężnej angielskiej bazy w Singapoore, Anglia zaś na wypadek wojny musi mieć możność zaopatrywania się w naftę na należących do Holandii wyspach archipelagu Malajskiego, które obfitują w niezwykle bogate złoża nafty.

Postulat Polaków amerykańskich
Konsulat amerykański w Gdyni

CHICAGO, 24.7. Na ostatnim posiedzeniu zarządu Centralnego Związku Narodowego Polskiego postanowiono zwrócić się do departamentu stanu w Waszyngtonie oraz do senatorów i posłów z wnioskiem utworzenia konsulatu St. Zj. w Gdyni. Wniosek umotywowany został tym, że konsulaty amerykańskie istnieją w daleko mniejszych portach niż Gdynia, która jest obecnie największym portem i najważniejszą placówką emigracyjną Bałtyku. Wniosek będzie wysłany do polskiej rady międzyorganizacyjnej, by opowiedziały się za nim wszystkie polskie organizacje w St. Zj.

Kraków i Łańcut
Będą gościły królewicza angielskiego

Został już ustalony termin przyjazdu królewicza angielskiego ks. Kentu, który przybędzie do Polski 1 sierpnia b. r.

Dostojnemu gościowi będzie towarzyszyła małżonka ks. Maryna. Książęca para angielska przybywa na dwa dni, na zamek hr. Potockiego do Łańcuta, który zwiedzą ze względu na jego ciekawy charakter muzealny.

Pobyt ks. Kentu wraz z małżonką będzie ściśle prywatny i w programie obok projektowanego zwiedzenia zamku i okolic Łańcuta, przewidywany jest jednodniowy pobyt w Krakowie, celem wycieczki po mieście i jego zabytkach.

Książęca para angielska przybywa do Polski na zaproszenie hr. Potockiego, którego łączą przyjazne stosunki z członkami angielskiej rodziny królewskiej. Podczas ostatniego swego pobytu w Anglii hr. Potocki przyjęty był na śniadaniu u króla Jerzego VI-go i przy tej właśnie okazji zaprosił księcia Kentu na swój zamek do Łańcuta. Podobne zaproszenie skierował hr. Potocki w swoim czasie do ks. Yorku, obecnego króla Anglii, który jednak nie miał okazji wyjazdu do Polski.

Wyniki gonitw
z dnia 24 lipca 1937 r.

GON. 1. Land Lady wygrała gonitwę walcoverem.

GON. 2. dyst. 2800 m., nagr. 1.000 zł., płoty: 1) Pamir chł. Rudzki, 2) Kreon (31,5), 3) Indolence (57,5), 4) Galahad (9), 5) Knight (77,5). Wygr. w 3 min. 20 sek., łatwo o 5 długości. Tot. 15,50, franc. 10,50 i 15,50.

GON. 3. dyst. 1600 m., nagr. 1.800 zł.: 1) Kid, j. Balcer, 2) Harmattan (16). Wygr. w 1 min. 39 sek. dowolnie o 8 dług. Tot. 6 zł.

GON. 4. dyst. 1100 m., nagr. 1.800 zł.: 1) Sart, ż. Gulyas, 2) Ra (27,5), 3) Jill (79,5), 4) Ferdynand (61), 5) Arkas (97). Waad pozostał na starcie. Wygr. w 1 min. 7,5 sek. łatwo o 7 dług. Tot. 7, franc. 5,50 i 6,50.

GON. 5, dyst. 2200 m., nagr. Gaff 4.000 zł.: 1) Motruna ż. Gill, 2) Haweria (31), 3) Tototte (42,5), 4) Dal (17), 5) Nomade (44). Wygr. w 2 min. 20 sek. łatwo o 3 dług. Tot. 10,50, franc. 8,50 i 12,50.

GON. 6, dyst. 1600 m., nagr. 800 zł.: 1) Perzeus, ż. Michalczyk, 2) Jasna (21,5) i Sessi (24), 4) Ignis (65,5), 5) Primavera III (191,5), 6) Hassa (192). Wygr. w 1 min. 42 sek., łatwo o 3 dług. Tot. 8,50. franc. 5, 5,5 i 5,5.

GON. 7, dyst. 2200 m., nagr. 1.000 zł.: 1) Dell, chł. Treba, 2) Babinicz (17), 3) Toreadore (24,5). Wygr. w 2 min. 21 sek., łatwo o 4 dług. Tot. 7,50.

Tajemniczy Klub Zapałkarzy
w Poznaniu

W jednej z cukierni poznańskich, licznie odwiedzanej przez młodych i starych zainstalował się Klub Zapałkarzy. Klub ten nigdzie niezgłoszony, nie zarejestrowany, bez prezesa, bez walnych zebrań i t. p., posiada jedynie niepisany statut, który głosi, iż celem Klubu jest rozrywka. Członkowie tego tajemniczego klubu są mocno zakonspirowani.

Udało się nam jednak po dłuższych obserwacjach uchwycić nazwiska wodzirejów Klubu, a mianowicie są to panowie: Senior Czepczyński, znany kupiec poznański, Mikołajczyk Jan, Kaczmarek, Greger Kazimierz, znany z zeszytów Kręglewski, Estreich, mec. Kuleczka, Byttner, Miedziński.

Sedno rzeczy leży w tym, że każdy członek Klubu dostaje 5 zapałek, i wszyscy bawią się w zgadywanego. Kto nie zgadnie ten płaci. A potem, gdy wszyscy co przegrali zapłacą, wówczas jeden szczęśliwy, naturalnie ten co nie przegrał, zabiera wszystką forsę i też płaci. Raczej wpłaca, ale nie do Urzędu Skarbowego, a do Kas Organizacyj Charytatywnych. Szepczą na ucho, ci dobrze zawsze poinformowani, że wypłacono w ten sposób różnym organizacjom przeszło 600 zł.

I tak łącząc rozrywkę z pożytecznym pomagają biednym. Czy rzecz nie jest godna naśladownictwa?

(tm).

Chcesz zaprenumerować ABC?

Nic prostszego — telefonuj 8.18.33 lub 3.09.33, albo wyślij kartkę pocztową pod adresem: Aleje Jerozolimskie 3a, Kantor „ABC".

ABC sportowe
Polska -- Włochy 5:0
Spychała i Warmiński biją
reprezentacyjny dubel włoski!

Końcówkę swego meczu z Palmierim wygrał Hebda 6:3. Gra była bardzo staranna i ostrożna. Hebda grał na przerzut, ale przy każdej okazji dochodził do siatki i tu był nie do poznania: kończył pięknie, smecze siedziały po rogach kortu, a nie jak zwykle na sąsiednim boisku piłki nożnej. Palmieri nie jest w najlepszej formie tem nie mniej zwycięstwo nad nim jest ogromnym sukcesem Hebdy.

SENSACYJNY DUBEL

W pierwszym secie Palmieri - Romanoni roznosili Spychałę i Warmińskiego — psujących wszystko bez pardonu. W 10 minut było 6:0.

W drugim secie już jest walka, Włosi, wygrywają 6:3, ale gemy się dłużą, piłka chodzi coraz sprawniej. W trzecim secie Polacy przykleiają się do siatki, spychając Włochów na koniec placu. Crossy Spychały są najlepszej marki, Warmiński meczuje bezbłędnie, a jego voleyl z backhandu są coraz agresywniejsze. Ku zdziwieniu publiczności Polacy biorą seta 6:3; Włosi się nie przejmują.

W 4-tym secie rozkręceni Polacy wykańczają Włochów przy siatce 6:3. Romanoni jest najładniejszym chłopcem na placu, ale i psuje najwięcej. Stracił refleks, ustawia się fatalnie, voleye i mecze przeciwników zastają go zawsze w pół placu. Denerwuje Palmieriego, który gra coraz gorzej.

W piątym secie nasi prowadzą 3:0. Usłuchawszy dobrej rady Quintavalle Włosi zwalniają tempo, zaczynają lobować. Spychała ma zły zwyczaj meczować piłkę dopiero z kozła — nie wykańcza w ten sposób żadnej piłki, przeciwnicy mają zawsze czas się ustawić. Jest 3:3 4:4. 5:5 — emocja niebywała.

Pierwszy mecz - ball psuje Warmiński. Włosi opierają się plecami o tylnią siatkę i lobują zapamiętale. Prowadzą parokrotnie, ale spokój i niesłychana ambicja naszych zawsze doprowadza do wyrównania. Ostatecznie set przypada Polakom 10:8. Na ten punkt nikt nie liczył. Była to największa sensacja.

NIEDOKOŃCZONY MECZ

Hebda - Tłoczyński — Bossi i Quintavalle 7:5, 4:6, 9:7. Dubel włoski Nr. 2 zaprezentował się niegorzej od pierwszego. Hebda grał b. dobrze, ale niepotrzebnie ciągłemi uwagami peszył Tłoczyńskiego. Zwycięstwo naszych nie może ulegać wątpliwości. Cały mecz z Włochami powinniśmy wygrać 6:0.

PUBLICZNOŚĆ

Jest jej koło 2000 i niesłychanie niesfornej. Każda piłka Włocha jest — aut, Polaka dobra. Gdyby ktoś w teatrze tak wykrzykiwał ustawicznie i bez sensu jak Wesołowski na tenisie, zapewne zeszediby — z kortu czyli ze sceny. Przyjemnie jest wygrać, ale uczciwie, bez nawalania jak tego Wesołowski i co mniej rozgarnięta część publiczności pragnie.

5:0

W niedzielę na kortach Legii zakończono mecz Hebda — Tłoczyński, Bossi — Quitavallo. Polacy wygrali czwartego seta w stosunku 7:5.

Następnie Tłoczyński pokonał Canapello w stosunku 2:6. 6:4. 6:1, 6:2.

W ten sposób Polska ma mecz z Włochami wygrany, a ostatnia gra nie może wpłynąć na rezultat meczu.

(Kol.)

Kucharski w Sztokholmie

Jak donosiliśmy Kucharski zajął pierwsze miejsce w biegu 800 m. czas 1:53) na międzynarodowych zawodach w Sztokholmie. Nasze zdjęcie przedstawia wspaniały finisz Kucharskiego.

W Chełmie po staremu
Folksfrontowcy urzędują nadal

CHEŁM, 25. 7. (tel. wł.). —Jak się dowiadujemy obecnie na terenie Chełma wśród miejscowego nauczycielstwa dokonywane są zmiany personelu, które ostatecznie będą ustalone z rozpoczęciem roku szkolnego.

Społeczeństwo chełmskie zaniepokojone jest faktem, że zmiany te idą po linii utrwalenia na terenie szkół tego miasta przedstawicieli nauczycielstwa z pod znaku ZNP i żydów. Mają pozostać w gimn. i.m. Czarnieckiego wszyscy nauczyciele żydzi w liczbie pięciu, dwaj socjaliści Jaworski i Sarbinowski (ateusz i propagator bezbożnictwa) oraz dyr. Lipski.

W kuratorium lubelskim pokutuje dotąd tradycja wniesiona tam przez pamiętnego kuratora Lewickiego. Dalej urzędują folks frontowcy, osławieni bezbożnicy Barchan i Araszkiewicz.

Sfery rodzicielskie Chełma, a za nimi cała lubelszczyzna, przyjmują to jako objaw ugruntowania się na tym froncie niebezpiecznych wpływów czerwonych agitatorów z ZNP. Dziwne doprawdy, że ministerstwo oświaty toleruje nadal takich wychowawców, którzy dostarczyli już dostatecznie wiele dowodów kompromitujących. Należałoby wreszcie położyć temu kres, a nie przykładać ręki do demoralizowania młodzieży. Domaga się tego opinia publiczna.

37,92 proc.
wynosi pokrycie złotego

W drugiej dekadzie lipca zapas złota powiększył się o 1.0 miln. zł. do 425.4 miln. zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1.0 miln. zł. do 28.3 miln. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 25.5 miln. zł. do 574.3 miln. zł., przy czym portfel wekslowy obniżył się o 25.9 miln. zł. do 501.1 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 21.1 miln. zł. do 939,1 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 37.92 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawnych 6 proc.

Rada kościoła
ewangelickiego

W związku z nową ustawą w sprawie organizacji kościoła ewangelickiego na Śląsku wojewoda mianował 4 nowych członków tymczas. rady wspomnianego kościoła, a to: E. Michejdę, Swistuna, Zabystrzana i Skrzypka. Wspomniani członkowie rady są Polakami.

Poniedziałek, 26 lipca 1937 r.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Walczmy z chorobami zakaźnymi — pogadanka. 12.25 Płyty. 12.40 Od warsztatu do warsztatu: Polscy wikliniarze (ze Lwowa). 15.45 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Jak się oswaja dzikie zwierzęta — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Z mego ogródka — Pieśni w wykonaniu Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej. 16.45 Mistrz wszelkich tajemnic — Paracelsus — felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 17.50 Gruszka — pogadanka. 18.00 Program na jutro. 18.05 Melodie z amerykańskich filmów rewiowych (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja strzelecka. 19.40 O znaczeniu pływania dla kobiet. 19.50 Wiadomości sportowe. 21.00 Wiązanka melodii Roberta Stolza. 21.45 Powieść: „Wakacje pani Wandy". 22.00 Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego. 22.35 Fragmenty ze suity. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II
(Mokotów)

13.00 Trzej słynni wirtuozi w repertuarze kameralnym (płyty). 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty).

WTOREK, 27. VII. 1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Deta orkiestra B.B.C. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Zagadka geograficzna. 16.20 Piotr Czajkowski: Kwartet smyczkowy es-moll. 16.50 Straszny bór — felieton. 17.05 Koncert Ork. Wileńskiej. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.10 Program. 18.15 Walce i polki Jana Straussa. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Kawusia z koźuszkiem" — skecz Wilhelma Raorta. 19.15 Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej - Czerwińskiej. 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R.

W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze. 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy" (Cz. II). 22.00 Utwory skrzypcowe Kamila Saint - Saensa. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.06 Muzyka na tematy ludowych tańców i pieśni. 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Koncert rozrywkowy. 22.05 Muzyka lekka (płyty) 23.15 Muzyka taneczna.

Sukces Szamoty w Ameryce

Zawodowy mistrz Polski w kolarstwie Henryk Szamota odniósł duży sukces w zawodach w New Jersey (Ameryka).

Polak, startując wspólnie z Dunczykiem Andersonem wygrał we wspaniałym stylu mecz Europa — Ameryka w czterech seriach, zwyciężając znaną amerykańską parę Allen — Echevaria. Szamota wygrał wszystkie swoje biegi, uzyskując na 200 m doskonały czas 12 sek.

Po tym sukcesie Polak otrzymał propozycje startowania w sześciodniówkach.

150 pływaków
walczy o mistrzostwo Polski

W sobotę w Bielsku rozpoczęły się 15-te pływackie mistrzostwa Polski pań i panów. Do startu stanęło ogółem 150 zawodników.

O MISTRZOSTWO POLSKI

100 m. na wznak panów: 1) Karliczek I (EKS) 1:20,2). 2) Machowski (Dąb) 1:22,4), 3) Kowalski (Cracovia) 1:22.5.

100 m. klas.: 1) Heidrich (Dąb) 1:19,9, 2) Rusin (E. K. S.) 1:21, 3) Kot II (Pogoń Lwów) 1:22.

400 m. dowolnym: 1) Karliczek I (E. K. S.) 5:30.7, 2) Szwarc (E.K. S.) 5:42,2, 3) Karliczek II (E. K. S.) 5:46,9.

100 m. dowolnym pań 1) Kratochwilówna (AZS War.) 1:17, 2) Dawidowiczówna (Hakoah Bielsko) 1:17,5, 3) Banaszewska (Delfin War.) 1:22.

200 m. klas. pań: 1) Bolówna (E. K. S.) 3:23,2 (nowy rekord Polski). 2) Niedobecka (T. P. G.), Kudlińska (Unia Pozn.) 3:38,5.

Sztafeta 4 x 100 m. pań: 1) AZS Warszawa 6:20,2, 2) Hakoah Bielsko 6:21,8, 3)) Unia Pozn. 6:37.

Sztafeta 3 x 100 m. stylem zmiennym panów: 1) EKS 3:46,2, 2) Dąb, 3) AZS Warszawa.

Skoki z trampoliny pań: 1) Szczepańska (T. P. G.) 70 pkt.

Skoki z wieży panów: 1) Maerz (T. P. G.) 105,60 pkt., 2) Jędrysik.

W ogólnej punktacji prowadzi E. K. S. Katowice 111 pkt., 2) AZS Warszawa 71 pkt., 3) Dąb 53, 4) T. P. G. 48, 5) Hakoah Bielsko 42, 6) Unia Poznań 22, 7) Cracovia 14, 8) Pogoń Lwów 13.

O Puchar Davisa
Anglia — Ameryka 1:1

W Wimbledonie rozpoczęła się w sobotę rozgrywka finałowa o puchar Davisa. Rozegrane zostały dwa pierwsze single. Austin pokonał Parkera—Pajkowskiego 6:3, 6:2, 7:5, a Budge wygrał z Hare 15:13, 6:1, 6:2.

Harcerz poznański
mistrzem Brandenburgii na kajakach

W sobotę rozpoczęły się na jeziorze Tegel pod Berlinem międzynarodowe zawody kajakowe o mistrzostwo trzeciego okręgu (brandenburskiego) niemieckiego związku kajakowego. Pierwszy dzień zawodów przyniósł Polakom duży sukces w postaci zwycięstwa Sobieraja (Harc. Druż. Wilków Morskich, Poznań) w jedynkach. Sobieraj zajął pierwsze miejsce mimo bardzo silnej konkurencji w czasie 43:45 sek., zdobywając tytuł mistrza Brandenburgii. Drugie miejsce zajął Niemiec Schulz, w czasie 43:49,5, trzecim był Brzak (Czechosł.) 45:10. Drugi Polak Wierzejewski sklasyfikował się na dalszym miejscu.

W dwójkach polska osada zajęła piąte miejsce.

Organizacja biegu była doskonała. Licznie zgromadzona Polonia odśpiewała hymn narodowy. Konsul generalny R. P. Kruczkiewicz, towarzyszył zawodnikom na motorówce.

Ten co bije rekordy Nurmiego
Salminen i jego kariera

Nowy rekordzista świata w biegu na 10 tysięcy metrów, Finlandczyk Salminen liczy obecnie 35 lat. Jest on ojcem pięciorga dzieci. W czasie, gdy Salminen przebywał na igrzyskach olimpijskich w Berlinie ub. roku, żona słynnego biegacza urodziła bliźnięta.

Salminen rozpoczął uprawiać sport zawodniczy dopiero w wieku 23 lat. Stosunkowo późno dał się poznać na terenie międzynarodowym. W r. 1934 zdobył on mistrzostwo Finlandii w biegu na 10 tysięcy metrów. W tym samym roku w Turynie zdobył tytuł mistrza Europy na tym samym dystansie.

W roku 1936 osiągnął on największy sukces swego życia, zdobywając tytuł mistrza olimpijskiego na 10 km.

Nowy rekord padł w bardzo silnej konkurencji.

Po stoczeniu zaciętej walki w tym biegu, drugie miejsce zajął Lauri Lehtinen w czasie 30:15 min. Trzecim był Askola — 30:34.2 min.

Komunista ze Śląska
w więzieniu sowieckim

Z Moskwy nadeszła wiadomość, że władze sowieckie aresztowały pod zarzutem sprzyjania Trockiemu, byłego posła na Sejm śląski — działacza komunistycznego pochodzącego ze Świętochławic, i mającego tam swoją rodzinę — Komandora, i osadziły go w więzieniu na Łubiance. Swego czasu Komandor rozwijał ożywioną działalność komunistyczną i wraz z drugim komunistą Wieczorkiem, udało się obu zdobyć mandaty do trzeciego Sejmu śląskiego. Po rozwiązaniu Sejmu, Komandor, którego miano sądzić w Katowicach za agitację wywrotową, zbiegł do Niemiec, a po przewrocie hitlerowskim do Rosji Sowieckiej i obecnie spotkał go tam los „starego bolszewika". Drugi poseł na Sejm śląski Wieczorek odsiaduje jeszcze teraz karę więzienia we Wronkach.